

PODLASIAK

tygodnik polityczno-społeczno-narodowy, poświęcony sprawom ludu podlaskiego.

<p>Warunki przedpłaty</p> <p>Kwartalnie 3 złote</p> <p>łącznie z przesył. poczt.</p> <p>Konto czekowe: P. K. O. № 62.768.</p>	<p>Biuro Redakcji i Administracji: Biała-Podl., ul. Krzywa L. 31. otwarte codziennie od 10—12 po poł. 3—4.</p> <p>Filja Redakcji i Administracji: Siedlce, ul. Killińskiego L. 15-a otwarta codziennie od godz. 10 — 12 za wyjątkiem niedziel i świąt.</p>	<p>Ceny ogłoszeń:</p> <p>Strona 1/1 80 zł., 1/2 40 zł., 1/3 23 zł., 1/4 12 zł., 1/16 8 zł., 1/32 5 zł. Nekrologi i ogłoszenia wódm lub przed tekstem o 100% drożej. Drobnio po 10 groszy za wyraz.</p>
---	--	---

Bałamuty uwodziciele.

Każdy dobrze rozumie, co to znaczy bałamucić i uwodzić. Rodzice i starsi nie przestają córkom kłaść w uszy, aby się miały na baczności przed bałamutami i uwodzicielami. Niestety, często młode panny nie chcą słuchać doświadczonych ostrzeżeń i upomnień, narażają się na niebezpieczeństwa, a potem nie jedna gorzko płacze, że się dała zbałamucić i uwiść na złe rzeczy, ale po niewczasie.

Przychodzi do dziewczyny taki bałamuta-szałaputa i zaczyna ją nabierać: cedzi jej do ucha słodkie pochlebstwa, aż się dziewczynie robi młdo, obiecuje jej góry szczęścia w razie zgody, udaje życzliwego przyjaciela. I niedoświadczona paniątka gotowa jest uwierzyć, lecz na lep, jak młcha, która się topi w słodkim miodzie. Z początku młoda osoba czuje pewien lek przed taką znajomością i miałaby ochotę poradzić się w zaufaniu kogoś starszego i mądrzejszego. Ale bałamut umie dopilnować swojej złej sprawy: nie gardzi nigdy kłamstwem na uspienie dziewczęcia, podkopyuje zaufanie do wszystkich tych, którym mogłaby się zwierzyć jego ofiara, a wreszcie wyzyskuje łatwowierność i porzuca uwiedzioną, wcale się nie troszcząc o jej nieszczęście i dalsze losy.

Coś podobnego dzieje się w polityce, przychodzą do ludu polskiego różni bałamuty i uwodziciele. Postępują zupełnie tak samo, jak podły kawaler w stosunku do nieostrożnej panny. Ileż to słodkich pochlebstw wycedziły języki takich przewrotnych agitatorów politycznych. Wystrzegają się oni mówienia przykrych rzeczy o obowiązkach, natomiast rozpyłują się miodem o prawach, przywilejach i wogóle o rzeczach ponętnych. Dowiedziona jest rzeczą, że pochlebcom nigdy nie można wierzyć. O pochlebcach słusznie dałoby się powiedzieć, że mają miód na języku, a truciznę w sercu, że podają niby chleb, a mierzą kamieniem. Od pochlebców zdaleka już zalałatuje obłuda, nie szczerością, podstępem: są to prawdziwi faryzeusze.

Obiecują tacy szczęście ludowi, do którego przychodzą, i sami siebie zazwyczaj nazywają

chętnie ludowcami. Ładnie by ten wyglądał, gdyby czekał na ich zapowiadane szczęście. Tu się sprawdza przysłowie: zanim słońce wszędzie, rosa oczy wyje. Obiecanki takich nie nie kosztują; że nie dotrzymają swoich przyrzeczeń, o to się nie martwią; drugi raz w tę stronę mogą nie przyjść, a jeżeli przyjdą i spotkają się z wymówkami, to umieją spędzać winę na kogo innego.

Kto by ich słuchał, myślałby, że są to najczystsze i najlepszy ludzie, że pod słońcem niema od nich lepszych, że tylko oni mają prawo nazywać się rzetelnymi przyjaciółmi ludu. Myślałby kto, że to wszystko prawda, a tymczasem są oni przyjaciółmi fałszywymi. Wcześniej czy później pozna się lud na takich farbowanych lisach, na takich wilkach w owczej skórze. Za! jednak zbiefa w sercu, że na to trzeba czekać nieraz kilka lat, zanim wielu w polskim narodzie oceśni tych bałamutów uwodzicieli i zanim się zdobędzie dać im należytą odprawę.

Ci fałszywi przyjaciele nie przebiegają w środkach, byle tylko bałamucić i łowić w agitacyjne sidła nieostrożnych ludzi. Dla nich wszystko jedno, prawda czy kłamstwo, uczciwość czy występki, bo się nie kierują sumieniem uczciwego człowieka, ale zależy im tylko na majątku w narodzie polskim i na wydobyciu z takiego zamętu osobistych czy partyjnych korzyści. Do takich można przyrównać przysłowie, że w mętnej wodzie ryby łowią.

Ci fałszywi przyjaciele pilnują się dobrze, żeby ktoś uczciwy nie popsuł im ich bałamutnej roboty. Dlatego za wszelką cenę podkopyują zaufanie polskiego ludu do przyjaciół prawdziwych. Może się dziwi kto, że w dzisiejszych czasach tyle złego mówi się na Księży i na ludzi świeckich, którzy uczciwie żyją, uczciwie pracują, uczciwie oświecają lud polski. Właśnie fałszywi przyjaciele ludu kopią przepaść nieufności, niezadowolonia, niechęci, nienawiści pomiędzy duchowieństwem i uczciwymi ludźmi a pomiędzy ludem polskim. Jeżeli im się uda odstręczyć ludzi od prawdziwych przyjaciół, wówczas będą mogli swobodnie i bezkarnie bałamucić i uwodzić dusze ludzkie, a nikt im nie będzie przeszkadzał.

Nie nadarmo wysilają się ci fałszywi przyja-

ciele. Nie myślą, oni o szczęściu, czyjejkolwiek, ale mają na pamięci jedynie własne korzyści, że się ktoś da złapać, że potem ktoś na nich będzie wyrzekał, że nie jednego uczynią nieszczęśliwym, nie ich to nie boli. Wyzyskują łatwówierność niedoświadczonych ludzi, z początku schlebają, a potem zawadzą. Doprawdy, takich podłych bałamutów i uwodzicieli należałoby seigać i łepić, bo przecież są oni wielkimi społecznymi szkodnikami. Bałamutwo i uwodzicielstwo wszelkie to przecież najpodlejsza zbrodnia, za którą należałoby poćiągać do ostrej odpowiedzialności. Bałamuty i uwodziciele są to właśnie niebezpieczni gorszycciele, o których święty Chrystus powiedział surowe słowo, że lepiej by im uwizać u szyi kamień młyński i strącić ich w głębokości morskie.

Nie uwierz, aż sama przynajrzy, nie jedna dziewięcina, którą przed tem ostrzegali rodzice i wszyscy zyczliwi przyjaciele, żeby się nie wdawała w pokutne znajomości, żeby nie wystawała poza węglami domu, żeby uniknąć spotkań bez świadków, a która potem zatępi i przypomina sobie święte słowa matki, ale co się stało, już się nie odstanie, bo niechcibo po śmierci wędrować. A ileż szkody wyrządzą przewrotni agitatorzy, ileż ludzi nabalamucą i nazwodzą, zanim się naród spostrzeże.

Ile razy wypudło mi móżg o bałamutach i uwodzicielach, chciałbym wypowiedzieć całe serce swoje. Ile razy zdarzy mi się pisać o nich, rad bym rączkę krwi z pod serca użyć zamiast atramentu. Bo doprawdy krew się gotuje w człowieku, gdy się pomyśli o tej zbrodniczej robocie. To też uwizam sobie za święty obowiązek ostrzeżać na wszelki sposób przed owymi bałamutami i uwodzicielami, przed owymi fałszywymi przyjaciółmi. A poczem poznać fałszywych przyjaciół, o tem napiszę osobno.

Ks. Antoni Sobczyński
poseł na Sejm.

Z Sejmu.

W międzyczasie od ostatniego posiedzenia sejm przed trzema tygodniami a posiedzeniem w d. 22 b. m. dojrzały dwie sprawy, które odbyły się niejakiem cechem w sali sejmowej. Pierwsza sprawa — to zakończenie sądu marszałkowskiego nad pos. Wojewódzkim, który będąc posem, jednocześnie oddawał płatne usługi organom wywiadowczym wojska.

Po odczytaniu wyroku w tej sprawie, p. marszałek zaznaczył, że chociaż prawdziwość nie wszystkich zarzutów została dowiedziona, to jednak te fakty, które stwierdzono w działalności pos. Wojewódzkiego, są tego rodzaju że nie dadzą się pogodzić z godnością i obowiązkami poselskimi. To oświadczenie p. marszałka zrozumiano jako wezwanie pos. Wojewódzkiego do złożenia mandatu.

Druga dojrzała sprawa, to rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych o luznaniu t. zw. Niezależnej partji Chłopskiej za organizację przeciwności, o rozwiązaniu i zamknięciu wszystkich jej oddziałów i kół.

To rozporządzenie nie w smak poszło komu-

nistom, to też przy każdej sposobności starali się hałasować i przeszkadzać obywatelom.

Po załatwieniu szeregu drobnych spraw przystąpiono do głosowania poprawek sensatu do budżetu. Z posadzi szeregu podwyżek w wydatkach dokonanych przez senat, przyjęto podwyżkę 100 tysięcy zł. na walkę z gruźlicą, 140 tysięcy na szkoły pielęgniarstwa, na podwyższenie uposażeń w sądownictwie 600 tysięcy zł. na zalesienie nieużytków 500 tysięcy i wreszcie 300 tysięcy złotych na warsztaty główne kolejowe i inne zakłady.

Odrzucono natomiast: podwyżkę podatków o 2 i pół miliona, podwyżkę 730 tysięcy na urzędy zagraniczne, 270 tysięcy na prowadzenie układów międzynarodowych, 500 tysięcy na zasiedlenie uczelnych i instytucji naukowych, 80 tysięcy na koszt podróży w urzędach ziemskich, wreszcie 180 tysięcy na wydatki monopolu spirytusowego.

Tym sposobem budżet został ostatecznie uchwalony. Następnie przyjęto ustawę skarbową na rok 1927/1928 w sumie ostatecznej — dochodów 1.990.539.942 złotych i wydatków 1.988.268.410 złotych, czyli z nadwyżką 2.271.532 złota. Poza tem uwzględniono ministra skarbu do wydania zaliczki na budowę przystani w Jastarni.

W końcu posiedzenia przegłosowano wniosek Wyzwolenia o votum nieufności dla ministrów sprawiedliwości i rolnictwa.

Wniosek upadł.

Następnie przyjęto w 213 czytaniu, ustawy o zatwierdzeniu kilku traktatów, zawartych z Norwegią, z Austrią i z Niemcami.

reszcie wśród gorących oklasków sejm zatwierdził układ przyjazni i serdecznej współpracy z Jugosławiją.

Posiedzenie zostało zakończone odczytaniem przez p. premiera Bądla orędzia p. Prezydenta o zamknięciu sesji zwyczajnej i budżetowej sejmowi na podstawie art. 25 konstytucji.

Ponieważ sejm rozpoczął pracę nad szeregiem bardzo ważnych ustaw, jak ordynacja wyborcza ustawy samorządowe i in., przeto prawdopodobnie w końcu kwietnia lub w pierwszych dniach maja zostanie zwołana nadzwyczajna sesja sejmowa dla dokonania tych prac.

Jednocześnie p. marszałkowi senatu zostało doręczone orędzie o zamknięciu sesji senatu.

Z Komisji Sejmowych.

Komisja skarbową uchwaliła w trzecim czytaniu projekt ustawy, zmieniającej niektóre przepisy o opłatach stempelowych. Najważniejsze z tych poprawek są: poprawka do art. 73 zmierzająca do kierunku zwolnienia od opłat stempelowych rachunków, wystawianych przez handel detaliczny dla konsumentów do wysokości stu zł. (dotychczas 20 zł). W art. 130 i 137 przyjęto dwie poprawki, zwalniające od opłat pokwitowania z odbioru przedmiotów wartości nieprzewyższającej 50 zł. Ponadto to zwolnienie od opłat transakcje i akty, związane z wykonaniem reformy rolnej, jeżeli wartość nieruchomości nie przewyższa 500 zł. W końcu rozszerzono uprawnienie do kašowania stempła wekslowego na urzędy państwowe wogóle. Komisja reform rolnych po dyskusji nad sprawą nadużyć przy parcelacji maj. Jagnowka na Pomorzu, przyjęła re-

złotej, wzywająca rząd do pociążenia winnych do odpowiedzialności i do ścisłego przestrzegania przepisów ustawy o reformie rolnej wreszcie do przyspieszenia parcelacji tego majątku. Z kolei zreformowano rozporządzenie Prezydenta o utworzeniu nadzwyczajnej inspekcji rolniczej. W dyskusji pos. Korolowski i Wędziagowski wyprzedzili się za odroczeniem tego rozporządzenia. Dyskusji jednak nie dokonano, na wniosek pos. Nawrockiego (Prawo) odrzucono do następnego posiedzenia. Przewidywane porozumienie stronnictw polskości w sprawie odbycia wyborów jeszcze nie nastąpiło. Lewica stoi twarde przy detychczasowej liczbie mandatów poselskich, nie chce jej zmniejszenia, obawiając się o swój wpływ; niektóre stronnictwa prawicowe chciałyby nawet powiększyć liczbę mandatów.

Komisja oświatowa rozważała wniosek o kąpielniczości nauczania więźniów, szczególnie młodszych. Komisja uchwała wniosek tej treści:

Sejm wzywa rząd, a w szczególności ministerstwo spraw oświaty i oświaty, do zajęcia się programowym wychowaniem przyszłocwicielek i młodzieży, przebywających w więzieniach i planowym nauczaniem więźniów.

O wielkim poście.

Na jednym z wykładów klinicznych w szpitalu prof. nasz zapytał słuchaczy:

„Wielki dżeczgo, serce bije przez 140 to i więcej?”

„Dla tego, że za każdym udechnięciem jest dla niego chwila spoczynku.”

W ten sposób sprawdziliśmy naocznie w pracowni fizjologii, na zwierzęciu znieczulonym i uśpiętym głęboko. Serce było widoczne po otwarciu tej operacji.

Otoż spoczynek we wszelkich pracach żywej jest koniecznym dla jego bycia. Człowiek, który pracuje ciężko, jego mięśnie tracą siłę, przysiękają, drżą, syczą pod wpływem trucia, niezdolnych wcieli przez wysiłki pracy. Mózg się męczy mniej więcej w ten sam sposób. Narządy myślenia, tępeją chwilowo, odmawiają usług. W wyższym stopniu pojawia się ból głowy, ostrzeżenie dotknięcie o niebezpieczeństwie. Pod wpływem spoczynku krew się oczyszcza z naleciałości trujących dla mięskuli i tkanki nerwowej, dobręczyński ten zastępczo ich miejsce, w całym ciele odżywa szybko i bogato uczucie zdrowia i siły.

Tak jest z objawami zewnętrznymi ruchu, pracy, zmęczenia i spoczynku.

Wszelkie obok tych przejawów życia, zależnych od *woli ludzkiej* a regulowanych przez *zmęczenie*, ciało posiada narządy delikatne, misterne zbudowane z niezrównaną sztuką *wewnątrz* ciała, zupełnie *niezależne od woli ludzkiej*, w ciągłej pracy, ruchu, zużyciu tkanki i ich reparacji dla utrzymania w dobrym stanie zdrowia i życia ciała. *Złota* przetrwania podawane pokarmy posuwa je dalej jelltom do dokończenia tej pracy, *wątroba* obława to dobroczynną, zółcia, fabrykuje cukier i zatrzymuje jego nadmiar; niszczy wiele trucizn przez krew nagromadzonych i t. d.

Nerki filtrują płyn mogące zaburzyć zródwie krwi i odrzucają go niepotrzebne nierzównaj.

Są jeszcze inne organy równie ważne, o których się nie rozpisyję, bo w każdej szkole, odciskają się wykłady anatomii i fizjologii.

Kto ocenia i szanuje te cudowne prace *wewnętrzny* wodzą *samorządu* dobroczynnego dla życia, bytu i zdrowia człowieka? Kto się nią opiekuje, kto w pracy zapewnia jej spoczynek? Przez wieki całe ludzkość nie znała tej mechaniki życia i jej praw. Nauka o chorobie i zdrowiu była tkaliną ciemną, przesądów i szarlatanstwa. Aby zachować zdrowie ludzie kierowali się instynktem unikając nadzycie, o których pozostawały ślady w cierpieniu fizycznym. Ci którzy nie słuchali rad zdrowego rozsądku przypatrzali to zdrowiem, nie rozumiejąc, że *sami się губią*.

Ponieważ mamy ludności wszystkich narodów, były różne rozumne upyslowo, a rozrywki ich i przyjemności jednolite, grzeszono najczęściej przeciw własnemu zdrowiu *obżarstwem i ołilstwem*, zaburząc niepostrzeżenie żywotność swych organów *wewnętrznych*, które pracując bezustanku i nie odrywając się od służby, słabną, niemożliwie długie zdrowie i życie człowieka. Człowiek dorosły pracujący potrzebuje w rzeczywistości *połowa* tego, co zjada i trawi codziennie w Europie. Japończyk, spożywający garskię gotowanego ryżu, uważa, że się pożywił dostatecznie. Czarni murzy i w Gajamii obiadują w ten sam sposób, zaspokajając ryż gotowany, tapioką (makab) namoczoną w rzecznej wodzie swego kraju. A jednak są to ludzie o wspaniałej budowie ciała, żelaznych mięskulach, różnorodnych ciężkiej pracy. Zdrowie ich jest doskonałe, żyją długo, nie mając niedostęstwa podłego wieku. U tych ludzi organy wewnętrzne są *ciężko* *nie* *pozostawiały* na nich śladu żadnej *nadzycia*.

Dzisiejszy człowiek cywilizowany w Europie, tak jak niegdyś lud przyjemniejszy *je sadużo*, polowa podnie a alkoholem, co już jest aktem wrogim przeciwko zdrowiu jego organów *wewnętrznych*, zaburze im prawie. We wszystkich przepisach religijnych starożytności znajdujemy *posty*, ograniczenie dobowe w czasach pokuty *jedzenia i picia*. Były to chwila dobroczynnego wypoczynku dla organów *wewnętrznych* zmordowanych pracą przez długie dni i nocny. Dawne posty surowe odpowiadały konieczności surowej diety po biesiadach karawalowych. Biedny lud, jakkolwiek nie przysięga obżarstwem, zachowuje słową wstrętnością przez parę tygodni wielkiego postu korzystał również z tych wakacji dobroczynnych dla organów trawienia. Dlatego może chłop nasz polski żył *nie* *potrzebując* doktora.

Posty lekkie dzisiejsze byłyby zbawienne dla zdrowia gdyby się nie objadano potrawami postnymi, jak to zazwyczaj bywa. Trochę ryby, jarzyn, owoców, mleka i o! posiłek postny gotowy.

Tymczasem na stół pokutników przychodzą półmiski z półmiskami, dopielane leguminami, jajami, alkoholem. Z takiego postu niema dla organów wewnętrznych wielkiego pożytku pomianawszy i to, że człowiek opasiony w ten sposób jest oczęzany w pracy i do żadnej medytacji niezdolny, bo po obiedzie usypia. Kto śpi — nie grze-

szy, powiada przystawie, ale jest inne pole zastęgi podczas wielkiego postu aniżeli spanie.

W zasadzie więc post nietylko jest nieszkodliwy, ale zbawienno dla zdrowia. Jest to konieczny odbytek dla żołądka, wiatroby, nerek, które u Europejczyka przeciętnego pracują za dużo. Przemędyta postna zbawienno wpływa na zdrowie całego organizmu. Doświadczyli tego na sobie lekarze Francuscy, którzy jak doktorzy całego świata pracują za dużo, często bez możności odpoczynku. Taki doktor zamordowany pracą, jadący w nieregularnych godzinach za dużo lub za mało, podniecający wyczerpaną nerwy winem lub czarną kawą, wpada z czasem w stan odretwienia ogólnego, traci pamięć, często głuchnie, czarne myśli królują w jego wyczerpanym mózgu. Lekarstwa brane, stan ten pogarszają, nie przynosząc żadnej ulgi. Jeden z doktorów profesjonalnych zastosował dla siebie postną kąpiel z bardzo ścisłą dietą i uczuł wielkie polepszenie. Ogłosił swoją kurację w pismach medycznych i wielu doktorów po nim uleczyło się w ten sposób. Najradkalniejsi zaczęli od przecyzczenia, potem przez dni 20 powstrzymywali się od wszelkiego pokarmu, pijąc często i regularnie gorące ziołka. Niektórzy nie przestawali chodzić do choroby, pomimo tego. Uleczyli się w ten sposób z odretwienia, zaburzeń w trawieniu, głuchoty, niewiernej pamięci, z zapalenia gardła i kataru płucnego z kaszlem. Czarne myśli zastąpiła pogoda umysłu i wesołość. Przykład ten okazuje jaknajbardziej jak zbawienne korzyści są dla zdrowia z zachowania surowego postu.

Wszyscy ludzie pracujący umysłowo wiedzą, że najlepiej się pracuje rano i powstrzymują się od jedzenia, aby lepiej pracować. Logozmem więc jest również, że przed skupieniem ducha dla obywatowania swoich grzechów w spowiedzi wielkocennej, człowiek przygotowuje się do tego aktu podźwignięcia moralnego z upadku z pomocą Bożą, przez post kilkutygodniowy. W ten sposób, jak dobry gospodarz swej majątności, doprowadza do zdrowia ciało i duszę jednocześnie.

D-r. Antonina z Myszyńskich-Ungauerowa.

Poznajmy swój kraj!

Teraz gdy stopy graniczne nie dzieli już więcej członków jednej zjednoczonej Ojczyzny, każdy Polak ma sposobność poznania dorobku naszej wielowiekowej kultury, rozszerzonego po miastach, miasteczkach i wioskach, rozkoszowania się pięknem przyrody: gór, równin i morza, nawiązanie serdecznych nęci z rodakami z innych dzielnic, poznanie ich obyczajów, poglądów, warsztatów i warunków pracy. Najłatwiej można to uskutecznić przez zbiorową wycieczkę, które nie tylko rozszerzają nasz widnokrąg umysłowy, ale są także ważnym czynnikiem w rozbudzaniu uczuć patriotycznych, uczą kochać ziemię ojczystą i budzą energię do intensywniej pracy nad rozbudowaniem naszej ojczyzny w potężne mocarstwo. Do tej rozbudowy każdy Polak może i powinien przyłożyć swoją cegiełkę przez pracę na najbliższym terenie, z którym musi się zapoznać dokładnie: z jego

przeziębłością i teraźniejszością, z jego przyrodą i ludźmi. Z poznawaniem różnych stron zjednoczonej Polski iść musi w parze gruntowne życie się z najbliższą nam okolicą.

Realizowaniem wyżej wymienionych zadań zajmuje się od 20 lat Polskie Towarzystwo Krajoznawcze w Warszawie, które posiada obecnie 33 oddziały na terenie całej Polski. Niektóre oddziały mają własne krajoznawcze muzea, najczęściej zaś wszystkich wysuwają się oddziały warszawski, który posiada bogatą bibliotekę, zbiórkę z dzieł krajoznawczych i wypożyczalnie przeźroczy z 25 tysiącami sztuk. Członkowie P. T. K. korzystają na wycieczkach zbiorowych, z ulgowej opłaty na kolejach (w grupach od 10 osób na dystansie powyżej 30 km.), z noclegów za niską opłatą w schroniskach, gospodach i domach turystycznych P. T. K. w różnych częściach zwiedzanych przez turystów miejscowościach Polski, mają prawo do bezpłatnego lub ulgowego wstępu na odczyty, urządzone przez poszczególne oddziały i do bezpłatnego korzystania z biblioteki oddziału. Organem P. T. K. jest ilustrowany dwutygodnik „Ziemia”, którego prenumerata dla członków Towarzystwa wynosi przy 15% zniżce 5 zł. 90 gr. kwartalnie. Członków przyjmuje zarząd miejscowego oddziału na podstawie pisemnej deklaracji (po wpłaceniu wpisowego 4 zł.) i wkładki (2 zł. kwartalnie). Wpisowe można rozłożyć na 3 raty, po 2 zł. przez pierwsze 3 miesiące razem z wkładką miesięczną.

Nie ulega wątpliwości, że Pol. Tow. Krajoznawcze jest bardzo pożyteczną kulturalną placówką, to też 12 miast wojewódzkich i 21 miast powiatowych posiada jego oddziały, cieszące się moralnym i finansowym poparciem magistratów i sejmików. W szeregu tych miast nie mogło brać udziału. Siedlec, tembardziej, że istniał tu już oddział P. T. K. w latach 1908 — 14 i rozwijał się pomyślnie pod kierownictwem Ks. Scipiona deli Campo, s. p. J. Rakowieckiego i dr. Szawelskiego. I oto w lutym b. r. grupa osób, interesujących się żywym krajoznawstwem, wskrzesiła oddział przedwojenny i powołała na prezesa p. W. Rogińskiego, dyrektora lasów państwowych, którego energią, znajomością terenu i żywą zainteresowaniem się sprawą krajoznawczą pozwalają rokować pomyślny rozwój młodej organizacji.

d. c. n.

Z Kraju.

Rocznica plebiscytu na Górnym Śląsku.

Sześcioletnia rocznica plebiscytu na Górnym Śląsku była obchodzona dnia 20 marca niezwykle uroczysto w udziałem ministra przemysłu i handlu jako reprezentanta rządu i p. Prezydenta oraz przedstawicieli sejmu, senatu, najwyższych władz wojskowych i in. Z całego Śląska przybyły niezliczone delegacje, 150 tysięcy ludzi ze sztandarami oraz turyjni ludność Zagłębia. Dyrekcja katowicka musiała dostarczyć 69 pociągów dla przewiezienia uczestników obchodu. Odbyło się uroczyste nabożeństwo, kazanie wygłosił ks. Trass, uchodzący z niemieckiej strony Śląska. Wszyscy zebrani odpiewali hymn „Boże coś Polskę” potem odbył się wielki pochód, defilada wojska, przemówienia przedstawicieli rządu i sejmu i wreszcie zebrani uchwalili następującą rezolucję:

Zgromadzeni w dniu 20 marca 1927 r. w 6-tą rocznicę plebiscytu górnośląskiego na rynku w Katowicach uczestniczący manifestacji narodowej w liczbie 150 tysięcy z całej ziemi śląskiej wszystkich ugrupowań politycznych i społecznych.

1) Stwierdzamy, że tak jak w dniu 20 marca 1921 r. wyraziliśmy swą wolę ścisłego złączenia z Polską, tak i nadal zawsze i wierście przywiązanie swoje do matczynej Ojczyzny i spraw najświętszych do ziemi śląskiej, nienaruszalności granic i niezależności politycznej Polski bronić będziemy.

2) Stojąc na stanowisku poszanowania międzynarodowych umów i zobowiązań, nie zapominamy o braciach naszych, pozostałych pod obcym panowaniem. Przesyłamy im w dniu dzisiejszym słowa otuchy i wezwania do wytrwania pod sztandarem narodowym. Przyznając mniejszości niemieckiej u nas jej słuszne prawa narodowe, żądamy stosowania tychże praw do mniejszości polskiej w Niemczech.

3) Prostujeśmy kategorię przeciwno wrogiej propagandzie o tendencji zabarwionej, które posuwają się do fałszowania opinii międzynarodowej, zaprzeczając patriotycznych uczuć ludu śląskiego. Niech wzmocniona czujność całego społeczeństwa polskiego i zorganizowana praca społeczno-narodowa będą odpowiedzialną na tę wroga nam akcję.

4) Nie odmawiając mniejszości niemieckiej jej uprawnień językowych także w zakresie szkolnictwa, nie dopuścimy do takiego interpretowania przepisów konwencji genewskiej, któreby prowadziło do wynarodowienia dzieci polskich i telerowała handel dusz. Tworzyć i nieustępliwie i zgodnie bronić będziemy zasady: „dziecko polskie do polskiej szkoły”. Oświadczamy, że jak dotychczas, tak i w dalszym ciągu przeciwstawimy się energicznie razem z rządem knowaniom, godzącym w całość Rzeczypospolitej. Niech żyje Polska, niech żyje polski Śląsk, na wieki złączony z matczyną.

14. Rezolucja wykaże światu, że naruszenie naszej granicy będzie hasłem do nowej wojny europejskiej.

Józef Ignacy Kraszewski.

19 marca ubiegłego 40 lat od śmierci J. I. Kraszewskiego, najplodniejszego powieściopisarza polskiego, który pozostawił narodowi przeszło 600 tomów powieści, nie licząc artykułów i rozpraw, jakie umieszczał jako redaktor w „Athenaeum” wiedeńskim, w warszawskiej „Gazecie Codziennej”, w lwowskim „Haśle” i krakowskim „Kraju”. Ignacy Chrząnowski, podając charakterystykę Kraszewskiego, pisze w „Tyg. Illust.”, że Kraszewski posiadał „niepolską pracowitość”, wydając 600 tomów powieści społecznej i historycznej, przedstawiając w niej 40 wieków historii polskiej i pół wieku współczesnego życia polskiego we wszystkich jego przejawach.

On przez swą powieść historyczną podtrzymał ducha polskiego w najcięższych czasach ucisku na zagrożonej kresach rozszarpanej Ojczyzny, a powieścią obyczajową i społeczną chwłostał szkodliwe nawyki i garowy, podnosząc cnoty godnie naśladowania. W zadowoleniu polskiej powieści

i utrzymywaniu przez tę powieść polską ducha polskiego w chwilach ucisku były największą zasługą pisarską J. I. Kraszewskiego.

Nie było mu danem złożyć swej spracowanej głowy w ziemi polskiej do snu śmierci. Umarł na wygnaniu w Genewie, dokąd w lutym udał się dla poratowania zdrowia, starganego przeszło dwuletniem wpięciem pruskiem. Rząd rosyjski zmusił go po roku 1863 do opuszczenia Ojczyzny, a gdy znalazł w Dreźnie schronienie, gdzie pomagał dzielnie wygnancom polskim, rząd pruski za to wciął go, bo to uważa za działanie na szkodę państwa niemieckiego. Jednak naród polski, uznając jego zasługi, przewiózł jego proch do Krakowa, gdzie je pogrzebał na Skałce w grobach zasłużonych obok historyka ks. J. Długosza.

Kronika Podlaska.

Kalendarzyk

10 kwietnia	— Palm. Michała.	— niedziela
11	— Wiel. Leona.	— poniedziałek
12	— Wiel. Wiktora	— wtorek
13	— Wiel. Hermen.	— środa
14	— Wiel. Walerjana	— czwartek
15	— Wiel. Anasta.	— piątek
16	— Wiel. Benedykta	— sobota

Przebieg pogody od dnia 28/III do 3/IV

Średnie ciśnienie powietrza: 744,8 mm.
 Średnia temperatura: 5,29° C.
 Najwyższa temperatura: 10° C, dnia 21/IV.
 Najniższa temperatura: 1,39° C, dnia 1/IV.
 Średnie zachmurzenie: 70%
 Suma opadów: 26,8 mm.
 Przewaga wiatrów: połud. zachodnich.
 Dni ciszy: 3.

Z SIEDLEĆ.

Koncert. Dnia 2 b. m. odbył się koncert w sali Domu Ludowego. Koncert cieszył się bardzo wielkim powodzeniem. Sala była przepelniona, pomimo, że bilety były dość drogie, miejsca stojące po i z. Narekcia Siedlce zaczynają cenić muzykę.

Wykłady religijne. Dnia 1 b. m. ukończono cykl wykładów religijnych. Ostatnie 2 wykłady wygłosił Ks. Kanonik Piotrowski. Prelegent mówił bardzo dobrze, a i same tematy były nadzwyczaj ciekawe, a mianowicie: „O problemacie wychowania” i „Stanowisko katolików w sprawie wychowania”. Sama jak zwykle była wypełniona całkowicie. W krótkich i serdecznych słowach wyrażając zadowolenie z powodu wielkiego zainteresowania się odczytami ze strony społeczeństwa, zakończył cykl wykładów J. E. ks. biskup Sokolowski. Jako dalszy ciąg odczytów odbędzie się teko: lekcje, prowadzone przez 3 dni w Starym Kościele o godz. 8 wieczorem przez J. E. ks. biskupa Sokolowskiego.

Odczyt. Dnia 31 marca odbył się odczyt z cyklu odczytów społecznych p. post. Zamorskiego pod tytułem: „Ideał narodowy współczesny”. Odczyt zorganizował Zw. Lud. Nar. Szkoła tylko wielka i za zarazem, że społeczeństwo Siedleckie niby uszczepiło one a tak mało jednak okazało zainteresowania nie tylko wobec aktualnego tematu, ale wobec osoby wybitnego mówcy. Wnio jednak ponoszą w tym wypadku organizatorzy, którzy zbyt późno i opieszale zaczęli odczyt reklamować.

Pijaństwo w Siedlcach. Każde pierwsze dni miesiąca dają dowód, choć smutny, jednak prawdziwy, że pijaństwo jest u nas wielce rozpowszechnione i rozpowszechnia się coraz więcej. Wskazuje na to nie tylko ciągle wzrastająca liczba szynków i sklepów wódczanych, lecz i spora liczba pijanych. Nie należy bowiem u nas do czegoś nadzwyczajnego spotkanie na ulicy kilku kompletnie, aż do utraty przytomności pijanych ludzi. Po najwęższym, że władze bezpieczeństwa zupełnie to ignorują i dają się tego nie widzieć.

Rozcznka bitwy pod Iganiami. Dzień 10 kwietnia jest rocznicą sławnej bitwy Iganiskiej. W dniu tym w Krakowie odbędzie się otwarcie Muzeum pamiętek po jen. Bernie. Jako informator o Podlaskim Komitecie budowy pomnika bitwy Iganiskiej wyjechał do Krakowa z ramienia Koła Siedleczan w Warszawie p. Jan Fara.

złowim skłonił należało, że to jest i) członkin jak podkiesił je-
 lion z baci w przedwieńiu swem i) gdyż za nim stol rezerva
 społoczeństwa całego gotowa zawsze do czynu poparcia i pomocy.
 Te zabobne społecznie winny członkinie N. O. K. niezmiernie clo-
 szczyli utrzymywac je w równowadze duchowej. Szadliny, *o) daja
 dno członkiniom dowody, że stale dźwigają się w potęgę.
 Pracujcie i jeszcze raz pracujcie! Niech społeczeństwo nie alar-
 mujemy! będzie spokojnie, do prócz sejmiku mamy wśród społeczeń-
 stwa jak widzimy i pełnie organizacje społeczne, skupiające uciążliwą
 rezerwę dla państwa.

A więc niech się zabiorzy zmiana, niech kłóją się posłowie
 w sejmie, społeczeństwo pracuj swą podnieście steel ekonomiczny, go-
 spodarczy, a wleżka la wiószcie i udolniejsze bada i rzady w Pol-
 sce. Tu mrowieca praca jevelży społeczeństwo duchowo osłoni od
 przestępi, awszelkimi, zżech wpływo, ugodno nas, wyrobi w nas
 hart odporność, uszyki z nasi wielką armię, która w wnągrodzi brak
 granic naturalnych, i ochroni Polskę od zachłanności wrogów. Re-
 daktor, więc Oddziałowi biuletenu N. O. K. wyraża w tym miej-
 scu słowno uznania na czerstoty szlak i) prac radoby rzucic pro-
 mion z chęcią, słowami jedności i) gości na zozoraniu; apracujcie zaw-
 sze Kiernie hasła "Pro Patria" a społeczeństwo będzie z Wami!

Czy można zatrucić się mięsem?

Spożycie mięsa może nieraz stać się przyczy-
 ną ciężkiej choroby a nawet śmierci wskutek za-
 trucia, co może być spowodowane różnymi przy-
 czynami.

Przedewszystkiem szkodliwe mięso może po-
 chodzić od zwierzęcia chorego i zawierac w sobie
 zarazki chorobotwórcze, o czem nie łatwo się prze-
 konac, gdyż zarazki te są bardzo małe, golem
 okiem niewidzialne, a dostrzeżone być mogą tylko
 przez lekarzy za pomocą mikroskopu.

Gdy takie mięso dostanie się do sklepu i leży
 u rzeźnika czas dłuższy, zwłaszcza w porze ciepłej,
 wtedy zarazki namnożą się szybko w nim, się roz-
 mnazają, tembardziej jeżeli jest posiekane. Spoży-
 cie takiego mięsa prowadzi ciężką chorobę zotad-
 kową.

Nie tylko mięso od chorych zwierząt może
 być przyczyną zatrucia, lecz także i mięso, pacho-
 dzące od sztuk zdrowych w pewnych warunkach
 również może się okazać nawet bardzo szkodliwym.
 Bywa to wtedy, gdy naprzykład osobą zajmująca
 się przyrządzaniem mięsa jest chora; oprócz tego
 mięso może być zarazone za pośrednictwem myszy
 i szczurów, znajdujących się zwykle na rzeźniach,
 jak także i przez muchy, które sadają na różnych
 miejscach i w nich. Wreszcie woda, którą
 używa się do płukania mięsa, jak również i lód,
 na którym je kładą, mogą być pełne zarazkow
 chorobotwórczych.

Tak samo jak mięsem również można się za-
 truć i rybami; następstwem tego może być katar
 żołądka i kiszki, tyfus lub nawet cholera. Drugą
 przyczyną, wywołującą zatrucie mięsem, jest spo-
 życie mięsa zgnitego, co bywa dosyć rzadko, po-
 nieważ sam zapach takiego mięsa odrazu od niego
 odstrasza. Lekarz weterynaryi Z. Olszański

Zamiast wleńca na tramwój s. p. Aleksandry
 Mazdziskiej złożył w Administracji naszej kwotę
 20 złotych na bursę gimnazjalną P. M. S. w Białej
 p. Roman Chłudziński.

Komunikat.

Podanej podamy lista firm polskich w Siedlcach, w których
 każdy może się zapoznać w niezbędne artykuły do Świeta Wiel-
 konoctne.

- 1) Paciorowski, Big ul. Włostawska Nr. 8. Skład w in-
 wódek i towarów kolonialnych.
- 2) Tomczak Antoni ul. Warszawska Nr. 90. Skład win,
 wódek i towarów kolonj.
- 3) Bracia Kotan ul. Świętojańska Nr. 5. Skład towarów
 kolonialnych i mydlarnia.
- 4) Klimowicz Alfons, ul. Warszawska Nr. 16. Sklepi spo-
 żywczy i dystrybucja.
- 5) Nurzyński, Kilińskiego 22. Skład manufaktur i fabr.
 koder.
- 6) Włajka, Tońsz ul. Florjańska Nr. 24. Skład wędlin.
- 7) Dolnański Marek ul. Kilińskiego Nr. 23. Skład wędlin.
- 8) Łakowski ul. Warszawska Nr. 49. Skład wędlin.
- 9) Sańulik Cz. ul. Warszawska Nr. 14. Skład wędlin.
- 10) Mleczko ul. Warszawska Nr. 44. Skład wędlin.
- 11) Krasnodębska ul. Warszawska Nr. 12. dystrybucja.
- 12) Wyszuki ul. Głuskie o Nr. 11. Sklep spożywczy i piwo.
- 13) Lubelski Szpitalna Nr. 1. Sklep spożywczy.
- 14) Zmarowska, Przewoźna Mała Nr. 57. Restauracja.
- 15) Głuchowski Aleksan. Florjańska Nr. 31. Sklep spożywczy.
- 16) Dmowska Rozalja ul. Warszawska 59 Sklep spożywczy.
- 17) Skorupko i Ska ul. Warszawska Nr. 14. Kawiarnia.
- 18) Kobieliński ul. Sienkiewicza 41. Sklep spożywczy.
- 19) Zając Ludwik ul. Konstancji Nr. 17.
- 20) Książek ul. Brzoce. Maja Nr. 1. Zakład Ogrodniczy.

Obwieszczenia.

Komornik przy sądzie Okręgowym w Białej
 Podlaskiej J. Gałach, najdziej kancelarię w tymże
 mieście, niniejszym obwieszcza, że dnia 16. maja
 1927 roku o godz. 10 rano w sali posiedzeń Sądu
 Okręgowego w Białej Podlaskiej a drodze beneficjal-
 nej, odbędzie się sprzedaż nieruchomości, położonej
 w mieście Siedlcach, przy ulicy Dworkowej dawniej
 Błachowej po Nr. 63 należącej do dzieciom Franciszka,
 Henryka, Jerzego i Aleksandra Gorczyńskich, składają-
 cej się z dwóch położonych placów zapisanych w ta-
 belach katastru w tymże mieście, a mianowicie: 1) 012,527
 i 012,527 i stojących na nich zabudowani drewnia-
 nych domu parterowego, z przybudówką, chlewa, ust-
 pi i stajni, oraz kilku drzew owocowych.

Nieruchomość fizycznie niema, w zastawie lub
 zrzeczeniu i we wspólnym z kim innym jest.

Licytacja te nieruchomości na podstawie opisu,
 dokonanego przez Komornika Sądowego na powiat
 Radzyński D. Węliczko w dniu 7 lutego 1927 roku,
 rozpocznie się od sumy dziesięć tysięcy (10000) złotych.
 Zyczący sobie przejąć udział w licytacji, przed
 rozpoczęciem takowej winni złożyć Komornikowi pro-
 wadzemu bieżąco wadium (kaucję) w kwocie tysiąć
 (1000) złotych i dowód obywatelstwa Polskiego.

Opis, szacunek i inne szczegóły dotyczące tej
 sprzedaży, mogą być przejrane w kancelarii Sądu
 Okręgowego i w obwieszczonego Komornika w Białej
 Podlaskiej w godzinach biurowych.

m. Biała Podlaska, dnia 26 marca 1927 roku.
 Komornik Sądowy J. Gałach.

Skład win i wódek oraz towarów kolonialnych A. TOMCZAK

Siedlce, ulica Warszawska № 30.
 Poleca Wielki wybór likierów, win, wódek i spirytusów mocy 95%
 pierwszorzędnych firm chrześcijańskich krajowych i zagranicznych.

Wielbionemu Duchowi świętemu poleca wina mszalne gwaran-
 towanej czystości w różnych gatunkach.
 Wyłączna sprzedaż herbaty z Kopernikiem.

Leonard Oskierko

Biuro elektrotechniczno-instalacyjne

Siedlce, Warszawska 24, tel. 83.

POLECA: Wszelkie materiały elek-
 trotechniczne oraz **Radjo-
 aparaty** i części składowe
 w gatunku wyborowym.
 Budowa anten w Siedlcach i na
 prowincji.

Ceny konkurencyjne.

PRZEDZALNIA I GREMPJALNIA WEŁNY

przyjmuje wełnę mytą do przedzenia na cienko, średnio i grubo.

Grempłowanie wełny bez przyrządzenia odbywa się na poczekaniu (moterem).

Tamże jest do sprzedania

komplet maszyn przedzalniczych.

Informacji udziela:

Hieronim Sobieszuk, w Siedleach, ul. Brzeska № 8.
(prócz w torcu i piątku).

Wyszła z druku praktyczna książka

„PIERWSZA POMOC“

w wypadkach i chorobach zwierząt

przez Lekarza Wet. Z. OLSZAŃSKIEGO.

Cena 1 zł. 80 gr. Wysyła się na zamówienia.

Adres: Włocławek — Olszański.

Książka niezbędna dla każdego rolnika-hodowcy!

Podlaski Sydykat Rolniczy

Sp. Ak.

w Białej Podl., ul. Warszawska 5,

tel., dyrekcji 20	tel. składów 66
„ biura 61	„ sklepu na rynku 5
„ sklepu 62	„ mieszki, dyr. 56

Sklepy: przy ul. Warszawskiej 5
i na Nowym Rynku.

ODDZIAŁY:

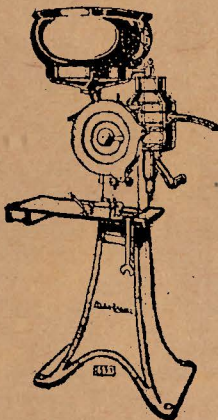
w Brześciu nad Bugiem, Włodawie
i Międzyrzecu Podl.

POLECA

na dogodnych warunkach, po cenach
umiarkowanych:

MASZYNY I NARZĘDZIA ROLNICZE,
NAWOZY SZTUCZNE,
NASIŃNA I ZBOŻE,
ARTYKUŁY BUDOWLANE,
WĘGIEL I KOKS KOWALSKI,
BENZYNĘ, NAFTĘ, OLEJE I SMARY,
ŻELAZO I ARTYKUŁY ŻELAZNE,
NACZYNNIA KUCHENNE I BLASZANE,
ARTYKUŁY SPOŻYWCZE I KOLONJALNE

Dla Kolek Rolniczych specjalnie ulgowe warunki.

**DOBRE MASŁO**

ZAWSZE JEST W CENIE.

Za swoje pieniądze spożywcy wymagają smacznego, czystego
i trwałego masła i placą za nie lepsze ceny

Takie masło można zrobić tylko odtłuszczając mleko na wirówce
„ALFA-LAVAL“ i zmasłując śmietaną w masielnicy „ALFA“.

Używając tych maszyn otrzymuje się

WIĘCEJ MASŁA I LEPSZEGO — I WIĘCEJ PIENIĘDZY ZA NIE.

30-letnia PIŚMIENNA GWARANCJA UŻYWAŁNOŚCI.

Sprzedaż bezprocentowa na 10 rat miesięcznych.

Przeszło 3.500.000 rolników używa wirówki „ALFA-LAVAL“.

Do nabycia wszędzie na bardzo dogodnych warunkach.

Na zeszłorocznej Wystawie Rolniczej w Częstochowie otrzymaliśmy złoty medal
za wirówki „ALFA-LAVAL“ i inne maszyny mleczarskie.

WIRÓWKI „ALFA-LAVAL“ BYŁY I SĄ NAJLEPSZE.

KOMPLETNE INSTALACJE MLECZARŃ SPÓŁDZIELCZYCH.

Towarzystwo „ALFA-LAVAL“ Sp. z ogr. odp.

Warszawa, Krakowskie Przedmieście 60. Oddział w Poznaniu, ul. Gwarna Nr. 9.